

Przedpłata:

Pocztą rocz. 5.
Nr. 2.50, kw.
1.25. W Radomiu: bez odnośz.
rocz. 4, p. 2,
kw. 1. Przedpłata
przyjmuje Wydawnictwo i Księgarnię.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

Ogłoszenia

Przyjmuje Wydawnictwo „Gazety Radomskiej” po cenach stałych a w Warszawie domy ogłoszeń. Ogłoszenia tylko po polsku.

Wydawnictwo „Gazety Radomskiej” ul. Lubelska, dom W-go Crodzkiego N. 136, otwarte codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 3-ej po poł.

P. o. redaktora, adw. przys. J. Gacki, w sprawach ważnych „Gazety” przyjmuje codziennie od 5—6 po poł., ul. Sporna, dom Blicha (Baumingera).

Dziś dnia 2-go Marca: † Heleny Cesarzowej.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 6 m. 40. Zach. o godz. 5 m. 44.

Od Wydawnictwa „Gazety Radomskiej.”

Wydawnictwo „Gazety Radomskiej”, poczynając od 1-go marca r. b., wypłacać będzie corocznie: od prenumeraty, ogłoszeń i dołączników, słowem od wszelkich dochodów 10%, na cele użyteczności publicznej, a mianowicie:

1) Na budowę nowego kościoła rzymsko-katolickiego w Radomiu 4%.

2) Na szpital św. Kazimierza 3%.

3) Na Towarzystwo Dobroczynności 3%.

Gazeta, spełniając obowiązek społeczny, ma nadzieję, że ogół papierać będzie jej pracę i dobre dążności.

Henryk Hugo Wróblewski

Wiadomości Dworskie.

W „Prawit. Wiestn.” z d. 7-go lutego czytamy: Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna zachorowała na odrę, w lekkiej formie; przebieg choroby zupełnie normalny. Biuletynów nie będzie. Z dnia 13-go lutego:

Odra Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorówny, pod obserwacją lejb-chirurga Hirscha i profesora Popowa, przechodziła ze wszystkimi właściwymi temu chorobliwemu procesowi objawami. Temperatura, dochodząca w chwili przesilenia choroby do 40 stopni, w dniu 11 lutego, po dobrze spędzonej nocy, zniżyła się do 37.9 stopni; wysypka znacznie zbladła i ogólny stan duchowy widocznie się polepszył. Ale tegoż samego dnia, koło południa, przy pewnym bolesnym uczuciu w okolicach lewego ucha, temperatura szybko podniosła się do 40.2. Zaraz wezwany profesor Simanowski skonstatował ostre zapalne podrażnienie środkowego ucha. Pod wieczór tegoż dnia zmniejszyły się objawy bolesne w uchu, temperatura zaczęła się zniżać i rano dnia 12-go lutego spadła do 37.4. Dzień Jej Cesarskiej Mości spędziła zadawalniająco i tylko czasami męczył kaszel. Wieczorem temperatura — 38.5, puls — 88. Podpisak: Zarządzający Ministerstwem Dworu Cesarzkiego, generał-adjutant baron Fredericks.

KANALIZACJA i Wodociągi w Radomiu.

Miasto nasze, dość ruchliwe już dzisiaj, może w przyszłości rozwinąć

się we wszelkich kierunkach gospodarstwa narodowego, może stać się ogniskiem pomyślności ogólnej i bogactwa, ale jeśli zdołacie urządzenie zgodne z warunkami higieny i cywilizacji, jeśli dążyć będzie bezustannie do wytwarzania takich warunków zdrowotnych i takich udogodzeń dla mieszkańców, które wskazują potrzebę chwili!

Nie ma pewno nikogo w Radomiu z dobrze myślących ludzi i pragnących serdecznie, ażeby Radom szedł za postępem miast cywilizowanych, że wodociągi i kanalizacja, są najpierwszymi potrzebami miasta, że doprowadzenie do skutku, obu będzie epoką, od której zaczniemy leczyć stanowcze zniknięcie epidemii: odry, ospy, szkarlatyny, błonicy, kataru przewodu pokarmowego i wielu innych, grasujących od czasu do czasu. Choroby te w obec kanalizacji spławnej i wodociągów nigdy już pojawiać się nie będą, jako epidemie, dziesiątkujące dzieci, a może jak twierdzą lekarze, usuną się z pośród nas na zawsze.

Wiadomo i to wszystkim, że Radom, z powodu natury gruntu (nieprzepuszczalnego) i fatalnej wody (wyłącznie zaskórnej), w obec niskiego położenia (dawniejsza kotlina wielkiego jeziora) należy do najniezdrowszych miast w całej Polsce. Wiedział o tem nie zapomnianej pamięci dr. Chałubiński, wiedzą o tem nasi lekarze radomscy i lekarze w Warszawie, którzy często z pewnych ro-

dzajów chorób orzekają, że pacjent pochodzi z Radomia.

Ta konieczność uzdrowotnienia Radomia, choćby to kosztowało poważne nawet sumy, przemawia za urządzeniem kanalizacji i wodociągów. Naturalnie odkładać wielkiego dzieła nie trzeba na długo, ale bezwzględnie przystąpić do roboty, z tą myślą i z tem przeświadczeniem, że Radom, pozyskawszy wyborną wodę do picia i bezwzględną prawie czystość, stanie się bardzo przyjemnym i zdrowym ogniskiem dla stałych i nie-stałych mieszkańców. Duża znowu obfitość wody, może właśnie obudzić takie gałęzie wielkiego przemysłu, które dziś w obec jej braku, nie mają racji bytu w Radomiu.

Te wszystkie względy głęboko wziął do serca zarząd miejski, a prezydent miasta, p. Konstanty Zaremba, sprawą zaprowadzenia kanalizacji i wodociągów zajął się gorliwie i energicznie, jak zawsze. W roku zeszłym, we wrześniu, zwołał zebranie obywateli, która orzekła, że skanalizowanie i urządzenie wodociągów jest konieczne. Według orzeczenia inżynierów p. Skirgajły i Załuskiego, uwzględnionego przez zebranie, należy zabrać się uprzednio do robót przedwstępnych, a mianowicie do zrobienia planu regulacyjnego miasta i sporządzenia kosztorysu kanalizacji i wodociągów. Na zebraniu tem uproszono p. prezydenta, ażeby uchwałę obywateli przedstawił J. E.

BITWA pod Wiedniem

w roku 1683.

(Studjum strategiczne).

(Dalszy ciąg)

Mieli jednak Turcy organizację i szyk wadliwy. Formowali się oni sandżakami w okrągłe kupy. A że te sandżaki nie łączyły się hierarchicznie w wyższe jednostki, trudno więc było niemi kierować, szczególnie gdy się pomieszały. Przy uderzeniach tłumami zwykle śmieli biegać naprzód, tchórze zaś zostają w tyle i do ucieczki drogę pokazują. Wojsko tedy europejskie, w swojej porządnej organizacji i szyku szeregowym, miało nad Turkami niezaprzeczoną przewagę. Do tego łączyła się w bitwie pod Wiedniem wyższość w komendzie; gdy na czele armii chrześcijańskiej stał wódz tak doświadczony w wojnie z Turkami jak Jan III, ciągły ich pogromca, który jednym swem imieniem obudzał w ich sercach trwogę. Wódz ten posiadał nadto prawdziwy talent wojenny, posiadał wiarę w siebie i ufność swych żołnierzy. Tymczasem naczelnym wódcą tureckim nie tylko, że był pozbawiony wyższych zdolności wojennych, ale ufał zbyt swojemu potęgze liczebnej i lekceważył nieprzyjaciela.

Przechodząc do stosunku liczebnego wojsk stojących przeciwko sobie pod Wiedniem, musimy podać naprzód czytelnikowi kilka szczegółów, dotyczących się utrzymania wojska polskiego. Jest to bowiem niezbędne, dla zrozumienia liczb podawanych na rejestrach jak up. ten, który mamy przed sobą, pod tytułem: „Likwidacja wojska JKr. Mei i Rptej polskiego i cudzoziemskiego zaciągu, na trybunale skarbowym radomskim An. 1685, z repartycy Sejmovej An. 1683, w Radomiu odprawionej).

Placono w tym roku: usarzom po 51 zł., pancernym po 42, lek-kim po 32, piesznym po 46, dragonom po 56 i piechocie węgierskiej po 36 zł. na kwartał. Z płacy jeździe potrącało się po 1 zł., na kuchenne dla rotmistrza. Oprócz tego rachowała się na rejestrach pewna liczba koni, zwanych ślepymi, za które płacę rotmistrze czyli ich porucznicy, kładli sobie do kieszeni. Liczba tych koni jednak była niewielka. Rachowano na poczet rotmistrzowski, wynoszący 22 konie, tylko 3 konie ślepe, przy pocztach zaś mniejszych od 7 koni, wcale nie było wolno doliczać ślepych koni. Liczba więc koni podanych na rejestrach likwidacyjnych dla jazdy niewiele się różniła od rzeczywistej.

W wojsku atoli cudzoziemskim panowały stosunki zupełnie odmienne. Tam przytoczona wyżej płaca dla piechoty i dragonów na-

zywała się porcyą i w tych porcyach obliczano całe utrzymanie regimentów cudzoziemskich. Z nich opłacano sztaby i primaplan, na utrzymanie zaś gemeinów obracano taką tylko liczbę pracy, jaka pozostawała, po potrąceniu żołdu dla oficerów sztabów i primaplan. Za Sobieskiego czasów, gdy sztaby były jeszcze bardzo słabo rozwinięte, można kłaść liczbę osób w stosunku do liczby porcy, dla regimentów pieszych na 76—78%, a dla regimentów dragonów na 74—76%. Takie stosunki panowały w roku 1679, w regimencie pieszym królewicza, gdzie na 309 porcy liczyło się osób 245 i w regimencie dragonów gwardyi królewskiej, w którym na 650 porcy utrzymywano 480 osób.

Po takim wyjaśnieniu, mogę już przytoczyć liczbę, ze wspomnianej likwidacji, zaprzysiężone przez osoby, które rejestra do trybunału podawały. Biorę tu przytem te liczby, które stały na rejestrach na 1 sierpnia 1683 roku, t. j. prawie na półtora miesiąca przed bitwą pod Wiedniem; ztąd mogą być uważane za maksymalne. Innych, bliższych od tej daty być nie mogło, gdyż rejestra wojskowe, dla trybunałów skarbowych, sporządzano co trzy miesiące, tak, że następne liczby mogłyśmy wziąć tylko z rejestrów z 1-go listopada, a w tych liczba ludzi i koni byłaby jeszcze dalszą od rzeczywistej.

Było tedy wojska polskiego pod Wiedniem:

Jazdy:	koni
Usarzy.	3,247
Pancernych	8,385
Lekkich	2,178
75% 591 porcy arkebuzerów	443
Suma	14,253

Piechoty:	
75% 3,587 porcy dragonów	2,690
77% 12,169 porcy piechoty cudzoziemskiej	9,370
77% 320 porcy piechoty węgierskiej	246
Suma piechoty	12,306
Suma ogólna wojska polskiego	26,559

Chorągwie usarskie i pancerne były prawdopodobnie połączone w pułki, jak to zwykle bywało. Skład jednak tych pułków, równie jak nazwiska pułkowników nie są nam zwane. Podobnie musiały być połączone w pułki chorągwie lekkie. „Kriegsjahr” utrzymuje, że tych pułków było 4 i pułkownikami ich nazywa: Miszliniewskiego, Semena. Butyną i Iskrzyckiego, imion których nigdzie niespotykaliśmy w rejestrach. Nie było też w tych pułkach 4,000 koni, jak to rachuje „Kriegsjahr”, lecz tylko 2,178, z których można było uformować co najwyżej 3 pułki. Z nich pierwszym mógł komenderować przełożony nad strażą przednią strażnik wojskowy Zbrożek, drugim może Miaczyński, który w poprzednich wojnach zwykle dowodził chorągiewami wołoskimi, trzecim zaś nie wiem już kto.

— DCN —

Naczelnikowi gubernii z nadzieją, że On poprze ją u władzy właściwej.

W następstwie przedstawienia uchwały wrześniowej J. E. Naczelnikowi gubernii, p. prezydent łącznie z z inżynierem gubernialnym, p. Maurycem Skirgajłłą, odnieśli się do więcej znanych i odpowiedzialnych biur technicznych i przedsiębiorstw w kraju o nadesłanie ofert, w którychby wykazali najniższą cenę za sporządzenie planu regulacyjnego Radomia, oraz planów kanalizacji i wodociągów. Gdy oferty nadeszły, J. E. Naczelnik gubernii powołał komitet kanalizacyjny i wodociagowy, ażeby orzekł, która z ofert jest najdogodniejsza dla miasta i ażeby stałym był nadzorem nad robotami przedwstępniemi, dążącemi do sporządzenia planów: regulacyjnego, kanalizacji i wodociągów. W komitecie tym zasiadają: inżynier gubernialny, p. Maurycy Skirgajłło, jako przewodniczący, oraz pp.: Konstanty Zaremba, inż. Załuski, inż. Lamperski, inż. Pohl, B. Ettinger, Grajner, adw. przys. Staniszewski, dr. Płużański, dr. Papiewski, inż. Piwkowski, inż. Fulde i inż. Godheimer.

Pierwsze zebranie komitetu odbyło się w sobotę ubiegłą, na którym przejrano, nadesłane z Warszawy i Łodzi oferty i omawiano je bardzo szczegółowo. Komitet po dłuższej dyskusji na wniosek przewodniczącego p. Skirgajłły uchwalił, ażeby unormować cenę za sporządzenie planów i odesłać ją ponownie firmom technicznym. Która z nich zgodzi się na warunki najbardziej dogodne dla miasta, tej powierzone będzie wykonanie projektów i przeprowadzenie wszelkich robót.

Warunki, na jakich ma być opracowany projekt kanalizacji i wodociągów w Radomiu, są następujące:

1. Dane biuro techniczne zobowiązuje się przygotować projekt wodociągów i kanalizacji spławnej przy pomocy techników, zajmujących się już takimi robotami specjalnie, pod nadzorem oddzielnego komitetu, wybranego w tym celu przez rząd gubernialny.

2. Dane biuro techniczne obowiązkuje się wykonać wszystkie prawne wymagania, uwagi i wskazania rzeczonoego wyżej komitetu.

3. Zbadanie miejscowości i gruntu celem otrzymania wody powinno być dopełnione w 10 - wiorstowym promieniu, biorąc od granic miasta, z najszczególowszem niwelacyjnem określeniem wzdłuż i poprzek wszystkich ulic, ocembrowaniem 10 próbnych studni do głębokości wód źródłanych; wymiarem objętości źródeł wodnych i analizie bakteriologicznej i chemicznej samej wody.

4. Projekt wodociągów powinien być obliczony na 400000 wiader wody na dobę, z możliwością doprowadzenia do postępowego otrzymywania tejże, jeszcze po 100000 wiader.

5. Projekt kanalizacji odpowiadać ma rozmiarom wodociągów; powinien być przygotowany dla miejsc zabudowanych, i żeby nowoprojektowane kanały łączyły się z kanałami starego systemu, istniejącymi obecnie a dla miejscowości, mających być w przyszłości zabudowanymi, sieć kanałów powinna być w projekcie zaznaczoną i określona co do rozmiarów pochyłości, wzniesień i spadków.

6. Kosztorys projektowanych urządzeń powinien być sformułowany szczegółowo, tak, aby podług niego można było obrachować koszt każdej oddzielnej roboty i żeby w razie potrzeby można byłoby oddać wykonanie tych robót w całości lub częściowo.

7. Gdyby ministerium spraw wewnętrznych zażądało jakichkolwiek dopełnień lub zmian w przygotowa-

nym projekcie, to takowe firma zobowiązuje się wykonać je bez oddzielnego wynagrodzenia.

8. Przez czas wykonywania robót, komitet ma prawo ciągłego śledzenia biegu robót i sposobu ich wypełnienia.

9. Magistrat miasta Radomia i organa straży ziemskiej, obowiązane są okazywać prawną pomoc w razie potrzeby.

10. Rząd gubernialny obowiązkuje się zawczasu za pośrednictwem magistratu miasta Radomia i naczelnika powiatu radomskiego, ogłosić o rozpoczynaniu się mających robotach wszystkim mieszkańcom miasta Radomia i powiatu w promieniu 10 wiorst, żeby ci ze swej strony nie robili przeszkód przy wykonywaniu robót.

11. Ostateczny termin do złożenia całego projektu z kosztorysem, planami i technicznym obrachunkiem, a także objaśnieniami, naznacza się półroczny, rachując od dnia wręczenia ostatecznie zatwierdzonego kontraktu.

12. W razie nieprzewidzianych okoliczności, termin przedstawienia projektu wodociągów i kanalizacji, może być przedłużony na przedstawienie magistratu miasta Radomia przez rząd gubernialny, jeżeli firma przedstawi poważne do tego przyczyny.

13. Za wykonanie podług powyższych warunków kompletnego projektu wodociągów i kanalizacji, firma otrzyma wynagrodzenie z kasy miasta Radomia, ale dopiero po zatwierdzeniu projektów przez ministerium spraw wewnętrznych.

14. W razie powierzenia robót firmie, która wykonała projekt, wynagrodzenie wypłacane jej nie będzie; wynagrodzenie to otrzyma ona wtedy, jeżeli według jej projektu, kto inny wykona robotę, to jest otrzyma sumę przewidzianą w § 13 komitetu. w.

Szkoła rzemieślnicza w RADOMIU.

W piątek, w sali magistratu, byliśmy świadkami pięknego i obywatelskiego czynu radomian i prezydenta miasta, pod którego przewodnictwem, uchwalono jednogłośnie otwarcie w mieście naszym szkoły rzemieślniczej, uczelni, która przyspoży nam dzielnych i wykształconych rzemieślników.

Prezydent miasta, p. Konstanty Zaremba, w dłuższym przemówieniu podniósł konieczność otwarcia szkoły rzemiosł w Radomiu i określił dodatni jej wpływ na podniesienie się warstw rzemieślniczych pod względem ekonomicznym i społecznym, jako rdzennej podstawy mieszczanstwa. Na zdanie to p. prezydenta godzimy się zupełnie, bo wykształcony umysłowo i w swym zawodzie rzemieślnik, jest siłą mieszczanstwa i podwaliną cnot obywatelskich. Każdy wie, że umysłowo rozwiniętych rzemieślników mamy bardzo nie wielu, a uzdolnionych *fachowo*, w ścisłym znaczeniu tego słowa, brak jest widoczny. Szkoła da nam ludzi inteligentnych, da nam rzemieślników, którzy dane rzemiosło podniosą do mistrzostwa, da nam obywateli, pojmujących zadanie i cel ogólnej pracy społecznej.

Godzimy się również ze zdaniem p. Bolesława Ettingera, że szkoła rzemieślnicza jest potrzebą pierwszorzędного znaczenia ekonomicznego i narodowego, i rząd, w warunkach obecnych, na otwarcie szkoły takiej, zapatrywać się będzie przychylnie i nie odmówi swego poparcia.

W obec dobrych chęci, przyjmujących w zebraniu obywateli i przedstawicieli rzemiosł, p. prezydent słu-

źnie twierdził, że wypada najspieszniej prosić rząd o założenie szkoły takiej, ale miasto (obywatele), ze swej strony powinno dopomóc do urzeczywistnienia pięknej myśli. Pan prezydent objaśnił, że dyrekcyja naukowa radomska również przychylnie odnosi się do projektowanej szkoły i że po zbadaniu wszelkich typów szkół rzemieślniczych, doszedł do wniosku, że w Radomiu najwłaściwszą szkołą byłaby taka, której zakresem kształcenia będzie: technologia metali i drzewa, a więc obróbka drzewa, stolarstwo meblowe, fabryczne i artystyczne oraz ślusarstwo w najszerszych przejawach—od fabrycznego do artystycznego, konstruowania maszyn i maszynek pomocniczych dla rzemiosł, odlewnictwo (giserstwo), buchalterya, fizyka, teoretyczna i doświadczalna, zastosowana do rzemiosł, geometrya, nauki przyrodnicze, rachunkowość, telegrafia, korespondencyja handlowa, rysunki techniczne, słowem wszelkie gałęzie wiedzy pomocnicze i niezbędne do rozwinięcia umysłu i uzdolnienia zawodowego.

Utrzymanie szkoły takiej rocznie, jak objaśnił p. prezydent, wyniosłoby rs. 12,000, które pokryć wypada, ażeby celu dopiąć i pozostawić po sobie pamiątkę dla przyszłych pokoleń Radomia, że zabiegaliśmy o rzeczy pożyteczne, mające na celu rozwój ekonomiczny i umysłowy Radomia i okolicy.

Kurator ochrony dziecięcej, p. Franciszek Grajner, dzieląc zdanie p. prezydenta zaznaczył, że im więcej rzemieślnik rozwinięty jest umysłowo, tym jako obywatel racjonalniej odnosi się do potrzeb ogółu, tym rozumniej rozważa palące jego potrzeby, tym lojalniejszym jest względem społeczeństwa i cywilizacyjnych jego dążeń. Po dłuższej dyskusji nad tą ważną sprawą uchwalono, że obywatele miasta, kupcy, przemysłowcy, rzemieślnicy, słowem wszyscy procederzyści dadzą fundusz na opłatę pomieszczenia na szkołę, w sumie nie wyższej nad 3,000 rs. rocznie, magistrat na utrzymanie szkoły (opłatę nauczycieli) przeznacza rocznie 3,000 rs., a resztę sumy potrzebnej dopłacać będzie rząd, co wyjedna u ministerium oświaty władza gubernialna łącznie z radomską dyrekcyją naukową.

Ponieważ uchwała w sprawie otwarcia szkoły rzemiosł już zapadła, należą się gorące słowa uznania obywatelom, za ich postępowe i rozumne dążności, a p. prezydentowi za trudy, jakie skutecznie niesie naszemu miastu. w.

Wiadomości bieżące.

Rada administracyjna. „Kraj” pisze, że przy generał-gubernatorze warszawskim utworzoną będzie w porządku prawodawczym stała rada administracyjna pod nazwą: „Sowieszczenie”, w której skład wejdą naczelnicy ważniejszych gałęzi administracji w Królestwie. W kwestjach poszczególnych będą powoływani, dla wzięcia udziału w obradach, przez generał-gubernatora rzeczoznawcy z głosem doradczym.

Język polski. „Kraj” donosi, że rozpatrzenie projektu rozszerzenia wykładów języka polskiego w niższych i średnich szkołach warszawskiego okręgu naukowego—zostało odłożone na tydzień, z powodu nominacji nowego ministra oświaty.

Szkoły techniczne. „Kraj” donosi, że kwestya tworzenia i rozwoju średnich szkół technicznych w Królestwie została rozstrzygnięta pomyślnie.

Samorząd miejski. „Kurier Codzienny” donosi, że projekt samorządu miejskiego, zadecydowany w zasadzie, nie natrafi na przeszkody i w szczegółach. Według opinii ludzi kompetentnych, stosunkowo zajdą niewielkie tylko zmiany w ogólnej ustawie obowiązującej w Cesarstwie, przy zastosowaniu jej do Królestwa Polskiego.

Kasy górników. Ogłoszono w drodze

urzędowej, że artykuł 14 ustawy kas chorych przy kopalniach i zakładach górniczych w Królestwie Polskiem uzupełniono uwagą następującą: „Ogólne zebrania członków kas, zawiązywanych dla takich kopalni i zakładów, które posiadają więcej niż 500 robotników, mogą być z mocy ustawy rzeczonych kas zastępowane przez zebrania delegatów, wybieranych przez robotników, w sposób, jaki będzie wskazany w tych ustawach.”

Zjazd taryfowy uchwalił, ażeby konie, wysłane na wystawę petersburską w maju r. b., były z powrotem przewożone kolejami bezpłatnie.

Wyścigi międzynarodowe. Towarzystwu wyścigów konnych w Królestwie Polskiem pozwolono na urządzenie w jesieni wyścigów międzynarodowych.

Inspektor fabryczny gubernii warszawskiej, Sztetu, jak donosi „Warsz. Dniwu”, został przeniesiony na taką posadę do Radomia.

Kredyt melioracyjny. Według informacji dzienników petersburskich, kredyt melioracyjny ma być znacznie rozszerzony. Pożyczki wydawane będą na różne gałęzie gospodarstwa wiejskiego, które dotąd z tego kredytu nie korzystały.

Uregulowanie handlu zbożowego. W ministerium skarbu, jak donoszą „Nowosti”, utworzona będzie w końcu marca komisya w sprawie uregulowania handlu zbożowego. Obradom będzie przewodniczył dyrektor departamentu przemysłu i handlu, Kowalewski.

Pożyczki na kupno inwentarza. W ministerium rolnictwa i dóbr państwa powstał projekt wydawania pożyczek pojedynczym osobom, oraz instytucjom na kupno doborowych ras inwentarza żywego.

Nazwy owoców. Jak donosi „Warsz. Dniwu”, wielu ogrodników daje niektórym roślinom i owocom imiona Osób Rodziny Cesarzkiej i drukuje te nazwy w katalogach i cennikach. W obec tego wydane zostało rozporządzenie, aby nadawanie roślinom, owocom i kwiatom imion Osób Najwyższych wtedy tylko było dozwolone, jeśli zgodzi się na to Osoba Rodziny Cesarzkiej, której imieniem ogrodnicy pragną nazwać daną roślinę lub owoc.

Dobroczynność publiczna. Projekt reformy dobroczynności publicznej, jak pisze „Warsz. Dniwu”, został już opracowany w ministerium spraw wewnętrznych i w tych dniach złożony będzie radzie państwa.

Dla młodzieży. Komisya utworzona przy ministerium oświaty dla sprawy wykształcenia technicznego, wypracowała projekt, a zarazem przedstawiła szczegółowe motywy o konieczności dopuszczenia kohezujących gimnazya realne do wstąpienia do uniwersytetu na wydziały: fizyko-matematyczny i lekarski, bez egzaminu wstępnego.

Dla kobiet. Ministerium oświaty ostatecznie zdecydowało sprawę zrównania praw pod względem służby rządowej i emerytury lekarzy-kobiet na równi z lekarzami-mężczyznami. Prawo to dotyczy jednak tylko tych kobiet, które ukończyły wydziały lekarskie w uniwersytetach rosyjskich. Donosi o tem „Rusk. Listok”.

Z miasta.

Na cele dobroczynne. Wydawnictwo „Gazety Radomskiej”, począwszy od 1-go marca r. b., wypłacać będzie corocznie: od prenumeraty, ogłoszeń, dołączników, słowem od wszelkich dochodów 10%, na cele użyteczności publicznej, a mianowicie: 1) na budowę nowego kościoła rzymskokatolickiego w Radomiu 4%, 2) na szpital św. Kazimierza 3%, 3) na Towarzystwo Dobroczynności 3%.

Zabudowania po-Bernardyńskie. Przed laty trzema i potem kilka razy, zwracaliśmy uwagę rady Tow. dobroczynności, że na pomieszczenie wielu jej instytucyj, byłoby najodpowiedniejsze zabudowania klasztoru po OO. Bernardynach. Z radością notujemy, że rada Tow. odniosła się z prośbą do władzy o pozyskanie zabudowań pomienionych, dla instytucyj dobroczynnych.

Ze szpitala starozakonnych. Nadetatowy lekarz szpitala starozakonnych w Radomiu, dr. Henryk Fidler, mianowany etatowym ordynatorem tejże lecznicy.

Mianowania. Ignacy Czerniszewicz, buchalter wydziału administracyjnego rz. gub. suwalskiego, mianowany młodszym referentem wydziału wojskowo-policyjnego rz. gub. radomskiego. Skrabin, weterynarz przewoźny byłą na stacji Skarżysko, na takie stanowisko przeniesiony do Radomia. Nadetatowy weterynarz powiatu opoczyńskiego Kisielewski, ma obowiązkowo oglądać na stacji Opoczno przewożoną do kraju nierogaciznę.

Maciej Stępień, rezolucją J. E. Naczelnika gubernii, zatwierdzony na kandydata ławnika sądu gminnego 3 okręgu pow. sandomierskiego.

Szkoły. Na mocy pozwolenia naczelnika dyrekcji naukowej radomskiej, otworzono w Skarżysku jednoklasową szkołę ogólną, a Szydłowiecką szkołę jednoklasową męską, przeznaczoną na dwuklasową.

Lombard miejski. Pożyteczna instytucja, tak niezbędna dla ludności biednej naszego grodu, dochodzi do skutku, dzięki inicjatywie i usilnym zabiegom prezydenta, p. Konstantego Zaremby. W piątek właśnie, w sali sesyjnej magistratu, odbyło się zebranie obywateli, którzy inicjatywę założenia lombardu miejskiego w Radomiu uznali za sprawę palącą i dzieląc w zupełności opracowanie projektu, dziękowali p. prezydentowi za pracę dla dobra ogółu podjętą. Po dłuższej dyskusji, w której przyjmowali udział pp.: Konstanty Zaremba, kurator ochrony dziecięcej, p. Franciszek Grajner, pisarz hipoteki radomskiej, Bolesław Ettinger, inż. Pohl, Bolesław Jabłoński, Leopold Dutkowski, i Antoni Adamski uchwalono: 1) Kasa miejska wypożycza lombardowi 5,000 rs. na początek. Suma ta stanowić będzie kapitał zakładowy instytucji pożyczkowej. 2) Magistrat na lat trzy daje lombardowi bezpłatny lokal, złożony z trzech pokoi. 3) Na administrację lombardu magistrat przez lat trzy wypłacać będzie corocznie rs. 500 (bezwrotnie). 4) Lombard udzielać będzie zaliczeń na zastaw ruchomości i pobierać będzie 6—8% w stosunku rocznym, stosownie do uznania magistratu i administratora instytucji. Oto cała, w najgłówniejszym zarysie, ustawa lombardu miejskiego, który, przy dzielnej prowadzeniu, stanie się miłosierdziem dla biedniejszych warstw społecznych w Radomiu.

Oddział tódzkiego banku handlowego działalność swoją rozpocznie w Radomiu d. 15 kwietnia r. b. Główny zarząd poważnej instytucji finansowej, zamierza w mieście naszym wybudować dom własny na pomieszczenie biur i mieszkań dla pracowników.

Parkan w pobliżu domu p. Szyfmana, przy ulicy Żytniej, grozi zawaleniem się. Wartość dla uniknięcia wypadku zabezpieczyć go i naprawić.

Koncert benefitowy sz. dyrektora „Lutni” p. Tadeusza Joteyki, odbędzie się dnia 9-go b. m. t. j. we środę, z udziałem panny Róży Rapackiej śpiewaczki, pani Aliny Szenk-Przyłuskiej, pianistki, p. Ludwika Ursteina, pianisty, profesora warszawskiego konserwatorium, chóru męskiego Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia” oraz Orkiestry amatorskiej. Ze względu na sympatycznych wykonawców, oraz obfity program,

koncert dyrektora Joteyki, budzi szerokie zainteresowanie.

Pani Adolfina Zimajer z p. Rapackim artystą śpiewakiem i p. Azamirową śpiewaczką, sprawili nam miłą niespodziankę. Śpiew, temperament i artyzm, pani Zimajerowej, oklaskiwano gorąco, a p. Rapackiego powitano sympatycznie, jako artystę, rokującego na przyszłość bardzo wiele. Śpiew p. Azamirowy podobał się również.

Z okolicy.

Z Sandomirza. W uroczystość ś. Jana Ap. d. 27 grudnia r. z. Jego Ekscelencya, Pasterz dyecezyi, w swojej domowej kaplicy udzielił święceń kapłańskich diakonowi Janowi Różyckiemu. Rok ubiegły w naszej dyecezyi zaznaczył się wielką śmiertelnością wśród duchowieństwa. Zmarło bowiem 15 kapłanów, a zatem o 6-ciu więcej, niż w roku zeszłym. Natomiast nowych kapłanów przybyło 8-miu, przeto o 4-ch więcej jak w r. 1896. Policzywszy zaś zmarłych w roku zaprzyszłym i porównawszy tę cyfrę z cyfrą nowych z ostatnich dwóch lat, wypadnie, że połowa parafii świeżo osieroconych pozostanie bez duszpasterzy. Przytem zauważyć należy, że i w r. 1896 nie wszystkie parafie były obsadzone. Brak więc kapłanów staje się coraz dotkliwszym. Wielka zatem czuć się daje potrzeba powiększenia seminarium, bo inaczej, przetrzymujące się szeregi duchowieństwa, nie dadzą się zapełnić, a co zatem idzie wierni, pozbawieni kapłanów, będą umierać bez Sakramentów. Nasz Najdostojniejszy Pasterz już poczynił u władz rządowych przedstawienia w sprawie seminarium. Mamy ufność w Panu Bogu, iż pomyślna i rychła w tej mierze zapadnie decyzja. Dzień imienin Jego Ekscelencyi, był dla nas radosnym. Nie zawsze zdarza się nam sposobność, abyśmy w dzień imienin mieli między sobą Najdostojniejszego Solenizanta i w tym tak drogi dlań dniu mogli mu wyjawić gorące uczucia naszej ku niemu czci, uszanowania i miłości. W katedrze uroczystą mszę ś. na intencję Najczcigodniejszego Pasterza odprawił ks. prał. Wawrzyniec Szubartowicz, podczas której wykonano Missam tertiam Haller'a na 2 głosy, Offertorium „Se natus” Sacchiniego na 3 głosy. Po skończonej mszy chór śpiewaków naprzemian z klerem, będącym w prezbiterium, odśpiewał dziękczynne „Te Deum.” Potem duchowieństwo miejscowe, mając na czele prześwietną kapitułę, wraz z przybyłymi z parafii księżmi i z alumnami seminarium udało się do pałacu dla złożenia życzeń. W imieniu duchowieństwa i wiernych dyecezyi składał je ks. prałat-celebraus. W imieniu zaś młodzieży seminaryjnej winszował jej dziekan. Objaw uczuć synowskich wzruszył do głębi Najdostojniejszego Pasterza, a każdy z obecnych widząc to, cieszył się, że nasz Biskup i Ojciec odczuł życzenia, jakieśmy mu złożyli, że były mu one przyjemne, cieszył się, powtarzam, bo w owej uroczystej chwili przekonał się, że między Pasterzem a nami zachodzą ściśle stosunki oparte na miłości Chrystusowej, jakie winny łączyć pasterza z owieczkami, arcykapłana z kapłanami i lewitami. Oby tylko Pan Bóg raczył wysłuchać modły, jakieśmy w owym dniu zanosili, i naszymu najukochańszemu Biskupowi dodawał zdrowia, siły i łaski obfitej, iżby wedle słów ś. Hilarego, ojca i Doktora Kościoła, nauka stosowną i prawdą co jest pośród nas niemocne wzmacniał, co rozzerwane łączył, co zepsute przemieniał i słowo żywota

swej rodzinie duchownej na posiłek ku żywotowi wiecznemu rozdzielał, a tak to czyniący i temu się oddający był znaleziony i jako wierny sprawca i pożyteczny włodarz po życiu najdłuższemu chwałę otrzymał od Pana i nad wszystkimi dobrami był postanowiony, t. j. w chwale boskiej umieszczony (Com. in Matth. can. 26). W pierwszym dniu z. m. w katedralnej świątyni został zawieszony nowy obraz na wielkim ołtarzu pędzla p. Buchbindera, sprawiony kosztem prześwietnej kapituły. Jest to obraz dużych rozmiarów, namalowany w duchu sztuki renesansowej. Przedstawia tajemnicę Narodzenia N. Maryi Panny, która jest tytułem katedry. W ogóle robi on wrażenie dobre. Z pomiędzy wszystkich postaci, jakie się na nim znajdują najlepiej namalowana postać Dzieciątka, Maryi i starej niewiasty, która je trzyma na ręku. W jej twarzy przebiega się zachwyt na widok przyszłej Bogarodzicielki, Królowej aniołów oraz nieba i ziemi. W latach ubiegłych katedra zyskała cztery nowe obrazy, umieszczone na mniejszych ołtarzach, będących przy filarach, które podpierają sklepienie świątyni. Obrazy te są następujące: 1-y św. Józefa Oblubienica Matki Najśw., sprawiony przez ks. prał. katedralnego Józefa Kijankę, oficyała generalnego, a malowany przez p. Biedrońskiego. 2-gi św. Stanisława biskupa i męczennika, przedstawiający tego świętego w chwili wskrzeszenia Piotrowina. Jest on pędzla p. St. Strzałeckiego, sprawił go zaś ks. kan. katedral. Stanisław Zdzitowiecki. 3-ci, na któryłożył ks. prał. katedral. Aleksander Malanowicz, przedstawia ś. Wincen-tego Kadłubka. Malował go p. Winc. Głębocki. Wreszcie 4-ty obraz ś. Wojciecha, pędzla p. Buchbindera kupił ks. kan. kol. opatowskiej Wojciech Bill. Ks. R.

Z kraju.

Nowoaleksandrya. Poruszona w r. z. sprawa zamiany osady Nowoaleksandryi na miasto powiatowe posunęła się o tyle, że obecnie zgromadzony już został niezbędny materiał statystyczny i ten wraz z planami osady i przedmieść, wkrótce władza gubernialna lubelska prześle J. O. General - Gubernatorowi warszawskiemu.

Ze świata.

Z Chicago. W polskiej dzielnicy w Sautch Chicago (przedmieście Chicago) zdarzyło się w tych dniach wielkie nieszczęście. Pożar wynikły w nocy zniszczył pięć dwupiętrowych, domów zamieszkałych wyłącznie przez Polaków. Czternaście rodzin polskich, przeszło 75 dusz, musiało ratować się ucieczką w lekkim odzieniu. Plomienie rozszerzyły się tak szybko, że nikt nie zdołał nie z domów wyratować. Szkody są ogromne.

Ubezpieczenie robotników w Danii. Obie izby duńskiego parlamentu uchwały wniesioną przez rząd ustawę o ubezpieczeniu robotników od wypadków. Ustawa odnosi się do robotników zarabiających niżej 2,100 koron duńskich. Wyłączeni od ustawy są robotnicy wiejscy. Robotnicy dotknięci wypadkami otrzymywać będą po upływie 13-go tygodnia, w którym pobierają wsparcie z kasy chorych, dzienne wynagrodzenie, wynoszące 3/5 pobieranej płacy, ale nie niższe od 1 kor., a nie wyższe od 2 kor. Wynagrodzenie to będzie wypłacane aż do uznania stałej niezdolności do pracy — w tym zaś wypadku otrzymają jednorazową zapomogę w wysokości sześć-krotnej rocznej płacy, nie mniej niż 1,800, a nie więcej niż 4,800 koron. Na wypadek śmierci rodzina otrzyma 50 koron na pogrzeb, a następnie spadkobiercy czterokrotną roczną płacę zmarłego, nie niżej 1,200, a nie wyżej 3,200 koron. Dla rozstrzygnięcia kwestyj wypłaty ubezpieczenia, ustanowiona będzie rada, złożona z siedmiu członków, z których dwóch wybierają robotnicy

należący do kasy chorych, dwóch wybierają pracodawcy, a trzech mianuje rząd.

Literatura sztuka i nauka.

Szabla Batorego. W „Przeobrażeniach w jeździe konnej,” cennym studium p. Wotowskiego, znajdujemy szczegół bardzo mało znany i zaczerpnięty z kroniki wydanej o Muracie przez hr. Murata, a mianowicie ofiarowanie przez księcia Józefa Poniatowskiego księciu Bergu i Clevn szabli Batorego. Przesyłając pałasz, książę Józef dołączył list tej treści: „Przechowując ze czcią religijną broń wielkich ludzi, którzy dawniej wstawili Polskę, poczytujemy sobie za obowiązek wręczenia jej tym, których głos ogólny stawia w pierwszym rzędzie. Z tego tytułu zwracamy się do Waszej Cesarskiej Wysokości z prośbą, byś przyjął szablę, którą ośmielamy się jemu ofiarować. Broń ta ostatnich królów polskich służyła dawniej Stefanowi Batoremu, jednemu z najwaleczniejszych władców, i była świadkiem najświetniejszych zwycięstw. Po upłynionych wiekach szabla ta, oddana do rąk Waszej Cesarskiej Wysokości, zapozna się znów z drogą chwały, którą już przeżyła i może będzie jeszcze służyć do obrony ojczyzny.”

Wiadomości Polityczne Zagraniczne.

Prusacy przeciw Polakom.

Z Berlina donoszą, że w czasach ostatnich rozmaici profesorowie politechnik w Niemczech wyrażali życzenia by nie przyjmować cudzoziemców do tych zakładów. Utrzymywali oni, że cudzoziemcy, wykształceni w Niemczech, obejmują następnie w kraju posady, które mogłyby w udziale przypaść Niemcom, gdyby nie było fachowo wykształconych krajowców specjalistów. Ale odzywały się również głosy wręcz przeciwnie, że odgradzanie się murem chińskim nie jest odpowiednie, gdyż cudzoziemcy, studując w zakładach naukowych w Niemczech, zawiązują następnie stosunki z niemieckimi przemysłowcami. O ile więc specjalne zakłady naukowe w Niemczech zostaną dla nich zamknięte, to przeniosą się do Francji lub innego państwa i następnie zawiążą prawdopodobnie handlowe stosunki z tamtymi państwami.

Ostatecznie jednak najwidoczniej zdanie pierwszych przeważało, minister oświaty zawiadomił rektora politechniki w Charlottenburgu, że od dnia 1 kwietnia r. b. nie wolno przyjmować więcej cudzoziemców na wydział mechaniczny. Zakaz więc dotyczy obecnie jednego wydziału, na który, co prawda, najwięcej uczęszczali cudzoziemcy, gdyż było ich aż 214, stosunkowo najwięcej Polaków, Rosyan i żydów z Rosyi.

Jakkolwiek sfery urzędowe starają się umotywić to rozporządzenie brakiem miejsca w politechnice, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wydane ono zostało głównie ze względów politycznych przeciw Polakom i słowianom. Jeżeli bowiem szło tylko o to, żeby cudzoziemcy nie zajmowali miejsca krajowcom, to rozporządzenie powinno brzmieć warunkowo, że cudzoziemcy będą przyjmowani tylko wtenczas, o ile będą wolne miejsca. Pomimo zapewnień ministrów, że Polakom przysługują wszystkie te prawa, co i Niemcom, niemal codziennie fakta kłam zadają temu. Według „Deutsche Ztg.” pisma nieprzyjawnego Polakom, „zamknięcie dla cudzoziemców politechniki charlottenburskiej jest początkiem ro-

TANIO!!!
BIELIŻNA — GALANTERYA
z gwarancją za gatunki.
Radom ul. Lubelska, dom Mierzyńskiego.
"M. POZNAŃSKI"
TANIO!!!
z gwarancją za gatunki.

zleglejszego planu. Mianowicie, dążyć należy do tego—mówi gazeta—aby zamknięto także Akademię techniczną pruską w Hanowerze i Akwizgranie, następnie zaś wszystkie niemieckie, a więc Darmsztadt, Sztutgerdt, Kalsruhe, Monachium, Drezno i t. d. Marzeniem tej gazety jest „żeby i tym nawet polakom, którzy są poddani pruskimi utrudnić przystęp do źródeł wyższej wiedzy fachowej.”

„Zakłady naukowe niemieckie, które nie powinny kształcić fachowców, którzy następnie wytwarzają konkurencję przemysłowi niemieckiemu za granicą. Tę samą rolę pełnić mogą w usługach swoich rodaków i pruscy poddani pochodzenia polskiego, a przeto i tych trzeba odsuwać od źródeł wiedzy fachowej.”

Oto jest klasyczny wytwór dziejszej schyłkowej moralności, w stylu germańskim.

TELEGRAMY.

Paryż. „New - York Herald” ogłasza telegram od korespondenta specjalnego z Hawany, utrzymujący, że katastrofę „Maine” spowodował wybuch pod statkiem, którego dno części przedniej było przebite i wyleciało w powietrze.

Madryt. Wbrew urzędowemu optymizmowi, dzienniki niezależne, jak „Imparcial” i „Heraldo” ocenijają położenie jako krytyczne. Gwałtowne manifestacje w senacie amerykańskim przeciw Hiszpanii wzbudzają tu obawy. Stwierdzono też, że na Kubie akcja powstańców wzmocniła się znów.

Berlin. „New - York Herald” donosi, że według zdania prezydenta Mac-Kinleya, wypowiedzianego do kilku senatorów, wojna z Hiszpanią będzie nieunikniona, jeśli się pokazało, że katastrofa okrętu „Maine” w Hawanie była wynikiem zamachu.

Ateny. Wykonano zamach na króla. Król w towarzystwie królowej Maryi jechał otwartym powozem (landem) z Falerna. W drodze ukryci w rowie dwaj ludzie, wystrzelili do powozu z karabinów Grasa. Pierwsza kula przeleciała obok, druga trafiła w rękę nadwornego strzelca. Woźnica ruszył galopem i powóz królewski pomknął dalej, złoceńcy dali jeszcze 7 wystrzałów za powozem, lecz wszystkie bezkuteczne. Król i królowa nie ponieśli żadnego szwanku i powrócili do pałacu. Wieść o zamachu wywołała oburzenie w mieście. Słychać, że policja trafiła na ślad złoceńców, którzy na razie uciekli. Jeden z nich miał ubranie szare; król oświadcza, że poznałby go z łatwością. Z całej Grecji nadchodzą objawy uczuć lojalnych względem rodziny królewskiej. Przygotowują się liczne manifestacje na cześć króla. Przy drugim strzale król podniósł się, aby zasłonić sobą królową Maryę. W Atenach silne wzburzenie; wszyscy wyrażają potępienie zamachu i współczucie dla króla. Rallis i Delyanis oraz posłowie zagraniczni złożyli królowi powinszowanie uniknięcia niebezpieczeństwa. Odprawiono nabożeństwo dziękczynne. Król sądzi, że zamach jest wynikiem kampanii gazetarskiej. Opinia publiczna całego kraju oburzona jest do najwyższego stopnia zamachem na

króla Jerzego. Powszechnie uznają, że zamach wzmocnił znaczenie pozycję dynastii.

Z targów.

W WARSZAWIE dnia 29-go lutego 1898 roku, według „Gazety Handlowej”, płacono korzec pszenicy ordynaryjnej rs. 0.00, pszenicy dobrej 0.00, białej 6.80, wyborowej 7.00; korzec żyta wadliwego 0.00 średniego 0.00 wyborowego 4.95, korzec jęczmienia rs. 0.00; korzec owsa rs. 3.45.

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 29-go lutego.
Marki niemieckie . . . rs. 46.22 1/2 za 10
Guldeny austrackie . . . 00.00 „ „
Franki . . . 00.00 „ „
Funt sterlingi 1 L. . . 0.00 „ „
KRAKÓW dnia 29-go lutego
Ruble 128.50 płacono.
BERLIN dnia 29-go lutego
Ruble na dostawę 216.50.

OGŁOSZENIA.

MANUFAKTURA KOMPANIA SINGER

Lubelska, dom Trzebińskiego.

ORYGINALNE 196—00

Maszyny do szycia.

Reperacje, oliwa, części maszyn.

W. POPIEL

JUBILER

Warszawa, Senatorska № 6.

Poleca wielki wybór biżuterii gustownej, po cenach umiarkowanych. 453-7

KANTOR BANKIERSKI

I. BEKERMANN

ul. Wałowa. 196—00

Wszelkie operacje w zakresie interesów bankierskich wchodzące.

Do sprzedania

za przystępną cenę Siewnik Sacka oryginalny rządowy i plugi, mało używane.

Fabryka narzędzi rolniczych
Józef Osinski i Syn
w RADOMIU.

56—3

„Sklep spożywczo-mączny, w Kielcach w środku miasta, z obrotem miesięcznym 250—300 rs., jest w każdym czasie do odstąpienia, na bardzo dogodnych warunkach. Reflektanci zechcą zgłaszać się do kantoru fabryki wyrobów z marmuru w Kielcach.” 43—1

w Makowie do nabycia

Beczki po spirytusie — k. 15 za wiadro. Rury żelazne 2—2 1/2 c. śred., rs. 4 za cetnar. 48—1

OGŁOSZENIE.

Znaczna ilość flanc rocznych sośniny, oraz dwuletnich, pierwsze po 35 kop. za 1000, a drugie po 50 kop. za 1000. Znaczna ilość flanc akacji białej rocznej i dwuletniej; roczna po kop. 40 za 1000, dwuletnia po 1 rs. za 1000. Olszyny białej i czarnej różnego wieku, brzeziny dwuletniej, dobrze wyrosłej. Jest do sprzedania w Radzanowie, 10 wiorst od Białobrzeg i od Przytyka.

Tad. Kiciński.

47—1

Perkun pół krwi, perszeron po ogierze stada Janowskiego, Procznym i Paradnej, lat 4, 6 wierszków, pokrywa klacze w folwarku Zalesice po rs. 5 i kop. 50 za stajnię. 37—4

SKLEP ZAKŁADU OGRODNICZEGO Fr. Gaczeńskiego

w RADOMIU

ul. Lubelska, dom Stanisławskiego
Poleca: Najpiękniejsze rośliny doniczkowe, słicznych odmian, kwitnące. Palmy. Owoce wybrane po cenach bajecznie niskich. Kwiaty, wianki, wieńce. Dekoruje salony i wykonywa wszelkie ozdoby w zakresie ogrodnictwa wchodzące. 271—52

Nowi prenumeratorzy „Kuryera Codziennego” otrzymają bezpłatnie początek drukującej się powieści Emmy Jeleńskiej „Panienka” i początkowe arkusze romansu Gyp’a „Baron Sinai”; po opłaceniu kwartalnej prenumeraty otrzymają jako premium 1-szy tom Poezji Mickiewicza, a po opłaceniu całorocznej prenumeraty cztery tomy Poezji Mickiewicza bezpłatnie.

Cena miesięcznie kop. 50, z przesyłką pocztową kop. 75. Krakowskie Przedmieście № 17. 590—4

„KEFIR”

codziennie wyrabia apteka

K. UNGRA

w Radomiu. 32—4

Poszukuje się

zdołnego inkasenta, oraz agenta do sprzedaży maszyn do szycia. Oferty piśmienne przyjmuje Manufaktura Kompania „Singer” w Kielcach. 55—2

OGŁOSZENIE.

Niniejszem mamy honor zawiadomić Szanownych naszych Odbiorców, że z dniem 13-m b. m. p. E. Drozdowicz przestał zajmować się w naszym interesie. Obecny zarządającym i prokurentem radomskiego naszego składu jest p. Wł. Ziółko.

Z szacunkiem

St. Nestorowicz i S-ka.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, niniejszem mam honor prosić Szanownych Odbiorców o zaszczepienie mnie swym zaufaniem. Skład zaopatrzony jest stale w węgiel, a łaskawie nadsyłane zlecenia wykonywać będę szybko i sumiennie, po możliwie przystępnych cenach.

Z szacunkiem

Wł. Ziółko.

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ross. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, po upływie 3 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie 5395—3

№ fr.	Data mies. i r. wysł. i przyp. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	il. szt.	Waga P. F.
5651	2 12 1897 rok	Końskie		Lubliner		wyr. żel.	2	2 15
5863	15 12 17 12	„		„		herbata	74	13 20
27910	1 12 7 12	Warszawa		Wys. i Gac		ocet	1	2 10
28660	11 12 18 12	„		Niemiec		odp. skórz.	1	4 —
28724	11 12 16 12	„		Galant		„	1	4 26
28725	11 12 16 12	„		„		„	1	5 —
7313	27 11 14 12	Popielnia		Dub. i Żur.		machorka	8	12 20
7314	27 11 14 12	„		„		„	8	12 20
1784	24 11 26 12	Pawłogr.		Disson		m. doszyc.	1	2 10
Znalezione w wagonie № 104	882 bez dokumentów	Warszawa	Opocz.	Laventisz	Okaz. fr.	herbata	1	1 37

Prawdziwa Ozdoba świątyń Pańskich

STACYE DROGI KRZYŻOWEJ CHRYSUSA PANA

wyrobione i wypalone z najlepszej terrakoty, wzorowane podług najcelniejszych tego rodzaju rysunków i modeli, wielkości wraz z ramą 32×42” m. pol. Zamawiać można w Fabryce Pieców Jana Szyffmana, przy ul. Mlecznej w Radomiu. Próby obejrzeć można na miejscu. 51—6

HOTEL „METROPOL”
Warszawa 50—6
Marszałkowska Nr. 114
(róg Złotej)
właściciel **A. Gaczyński.**

Ogier perszeron Simy doskonałej budowy lat 10, do sprzedania za rubli 200. Wiadomość w Święcicy, poczta Sandomierz, gdzie można zobaczyć po nim stadninę. 52—4

5,000 rubli pożyczki potrzeba na dom murowany piętrowy na pierwszy numer hipoteki w mieście powiatowem. Wiadomość u adwokata przysięgłego W-go Leśniewskiego. 53—2

OGŁOSZENIE.

Pułk Mohilewski zawiadamia interesowanych, że ma do sprzedania zupełnie przydatną w gospodarstwie uprzęż dla koni roboczych, jako to: chomonta, postonki, uździenice, napiersniki, naszelniki i inne. Osoby mające chęć kupna całych uprząży lub części onej, mogą osobiście zgłosić się do zarządzającego częścią gospodarczą pułku w Radomiu. Ceny zależne od umowy z kupującym. 54—3

Wizdun ogier stada Janowskiego po Warkrafcie i Dodo 7/8 krwi angielskiej, 4 1/2 wierszka, kasztanowaty, lat 7, pokrywa klacze w folwarku Zalesice po rs. 5 i kop. 50 za stajnię. 36—4